

- z płk. H. Czyżykiem, dowódcą szwadronu świdwińskiego,
- z dr M. Wiewiórką, lekarzem chorób wewnętrznych.



Zespół taneczny „Płas” działający w Świdwińskim Ośrodku Kultury

21 marca 1997 roku odbył się w Świdwińskim Ośrodku Kultury piękny Wiosenny Koncert Zamkowy zorganizowany i przygotowany przez p. Hannę Saczko.

Udział w nim wzięła orkiestra dęta z miejscowego Domu Kultury pod batutą J. Frukacza, solo wystąpiła uczennica LO Ewelina Wiszniewska z piosenkami o wiosnie i własnym akompaniamentem na gitarze, chór, kapela oraz dziecięcy zespół taneczny „Płas” działający od półtora roku w Świdwinie. Gratulujemy udanego koncertu i życzymy wielu sukcesów.

PRZYSIĘGA

Przy współudziale władz miejskich, gminnych i dowództwa garnizonu, w dniu 5 kwietnia w Świdwinie zorganizowano uroczystość, jakiej najstarsi mieszkańcy naszego grodu nie pamiętają. Punktualnie o godz. 10.00 do złożenia uroczystej przysięgi wojskowej przystąpiły dwie kompanie żołnierzy, wcielonych do jednostek 3 DLMB w marcu bieżącego roku. Na sztandar 40 pułku lotnictwa myśliwsko bombowego zaprzysiężenia dokonał płk dypl. pil. Paweł Jazienicki. Dowództwo dywizji reprezentował płk mgr Piotr Kostrzewa pełniący obowiązki szefa sztabu.

Na trybunie honorowej miejsca zajęli – burmistrz Franciszek Paszel, wójt Bernard Laufer, przewodniczący miejskiej Rady Henryk Klamen oraz dowództwa poszczególnych jednostek garnizonu.

Serdeczne życzenia i gratulacje z okazji tego istotnego wydarzenia w życiu młodych mężczyzn złożył ppłk Paweł Jazienicki, zaś ksiądz kpt. Dariusz Matyga udzielił błogosławieństwa. Potem odbyła się defilada, gdzie zarówno młodzi, jak i starsi służbą żołnierze zaprezentowali godną postawę. Wśród blisko dwustu przysięgających znajdowało się kilkunastu świdwiniaków.

Dokończenie na str. ***



Jestem świadom odpowiedzialności...

z dowódcą garnizonu świdwińskiego płk. dypl. inż. Henrykiem Czyżykiem rozmawia St. Wotkiewicz

W styczniu został przeniesiony do Warszawy gen.bryg.pil. Tadeusz KUZIORA, by objąć stanowisko służbowe w Sztapie Generalnym WP. Obowiązki dowódcy 3 Dywizji Lotnictwa Myśliwsko – Bombowego oraz dowódcy garnizonu Świdwin powierzone zostały płk. dypl. inż. Henrykowi CZYŻYKOWI.

– **Panie Pułkowniku wraz, z życzeniami wielu sukcesów na nowym stanowisku od zespołu redakcyjnego „Echa Świdwina”, pragnę zapytać jak się Pan czuje w tej nowej roli?**

– Po trosze przyzwyczailem się do dowodzenia dywizją zastępując gen. KUZIORĘ w czasie jego nieobecności, ale teraz jestem świadom pełnej odpowiedzialności za podejmowane decyzje oraz za jakość wykonania zadań przez wszystkie jednostki i pododdziały dywizji, za ludzi i niezawodność techniki bojowej.

– **Jak Pan Pułkownik ocenia pod tym względem pierwszy kwartał bieżącego roku?**

– Pomimo pewnych trudności obojętnych i krnąbrnej pogody dobrze realizowane jest szkolenie lotnicze, dobrze to znaczy rytmicznie i bezpiecznie. Nie wystąpiły zagrożenia w innych dziedzinach życia wojskowego.

– **Jeśli można, proszę o trochę danych o swojej „drodze do gwiazdek” i do Świdwina oraz na temat rodziny.**

– W 1971 roku ukończyłem Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne we Wrocławiu. Podobał mi się Dolny Śląsk, chociaż pochodzę z województwa piotrkowskiego, udałem się więc do Jeleniej Góry, gdzie zostałem podchorążym Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Po czterech latach studiów otrzymałem pierwsze gwiazdki i ty-

tuł inżyniera oraz służbowy przydział do Debrzna, gdzie zdobywałem żołnierskie doświadczenia na różnych stanowiskach – od inżyniera stacji radiolokacyjnej po-

przez dowódcę kompanii i oficera operacyjnego do szefa sztabu eskadry lotniczej. W latach 1981-1984 studiowałem w Akademii Sztabu Generalnego, po ukończeniu wróciłem do Debrzna, by wkrótce awansować na stanowisko szefa sztabu pułku w Goleniowie. Tam spędziłem cztery lata, aż znalazłem się w Świdwinie i tak to już trwa dziewiąty rok.

– **Czy życie rodziny wojskowej w trójkącie geograficznym Debrz-**



no-Goleniów-Świdwin satysfakcjonuje Pana Pułkownika, małżonkę i dzieci? Czy nie występuje czasem tęsknota za dużą aglomeracją z jej dobrodziejstwami cywilizacyjnymi?

– Żona Krystyna jest polonistką, pracuje w świdwińskim Liceum Ogólnokształcącym i wydaje się być tą pracą jak i środowiskiem usatysfakcjonowana. Córka Magda studiuje prawo na Uniwersytecie Poznańskim, dobrodziejstwa dużego miasta są więc w jej zasięgu. Syn Marcin jest uczniem piątej klasy szkoły podstawowej i bardziej od światowego

życia interesują go komputer oraz szachy. Ja jestem zapalonym myśliwym, lubię przestrzeń, wodę i las. Staram się wolne chwile spędzać z rodziną na łonie natury lub ze sztucercem na polowaniu.

– **Wracając do pańskiej edukacji, stwierdzić można, że jest Pan zwolennikiem kształcenia ustawicznego i wielokierunkowego. Oprócz wcześniej już wymienionych uczelni, w których pobierał Pan nauki – techniczne, pedagogiczne, taktyczne, operacyjne oraz wiele innych – ukończył Pan studia dyplomowe w Akademii Obrony Narodowej, aktualnie zaś pisze pracę doktorską z historii wojskowości. Co jest tematem tej dysertacji?**

– Temat pracy związany jest ściśle z najnowszymi dziejami polskiego lotnictwa wojskowego, a moim zamiarem jest uchronić cząstkę tych dziejów przed zapomnieniem. Za wyborem akurat tej problematyki przemawia fakt złączenia moich losów z jednostkami lotniczymi, służba w środowisku niezwykłym, charakteryzującym się dużą spójnością i różnorodnością. Żaden inny rodzaj wojsk, w moim przekonaniu, nie przeżywał tak dynamicznych zmian jak lotnictwo. Dotyczy to zarówno ludzi jak i techniki i o tym właśnie chcę pisać.

– **Wypadałoby zapytać jeszcze o współpracę z władzami miasta i gminy. Jeżeli Pan Pułkownik pozwoli, zostawimy to jako przyczynek do odrębnej rozmowy, gdyż współpraca ta układa się bardzo dobrze, poza tym planowane są wspólne przedsięwzięcia, o których warto będzie porozmawiać i napisać.**

Czy czytał Pan naszą gazetę?

– Owszem, miałem w ręku dwa numery „Echa” i z zainteresowaniem przeczytałem. Podoba mi się zarówno forma jak i treść. Korzystając z okazji – serdecznie dziękuję za życzenia i ze swojej strony życzę redakcji „Echa Świdwina” wielu sukcesów i satysfakcji w pracy na rzecz popularyzacji naszego miasta, jego ludzi i problemów.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Sprawdź się i ty ...

19 marca 1997 roku w Katowicach odbyła się kolejna edycja „Ogólnopolskiego Dyktanda”. Pomimo iż Świdwin jest małym miastem to i u nas znaleźli się odważni, którzy spróbowali swoich sił, biorąc udział w tej imprezie. Poniżej publikujemy tekst pierwszego etapu „Dyktanda”

Tajemnica naddnieprzańskieg nie zamieszkałego zamczyska

Na Allaha i Mahometa, na wszystkich prapraprzodków! A toż historia! Sponad koron drzew ponadtysiącletniej naddnieprzańskiej kniei wylania się nagle ponure zamczysko. Jego strzelista wieżyca, istna miniaturka paryskiej wieży Eiffla, góruje nad ciągle nieobe-schłymi po deszczu żarnowcami. Na całym obwodzie

grubo ciosanych murów obronnych ciągnie się krenelaż i machikuły. W oknach połyskują szklane gomółki. Dro-gę do zamczyska zagradza głęboko wyżłobiony parów. Nie dokończony most zwodzony nie pozwala przedostać się na drugą stronę. Półczwartej metra dalej leżą chybotliwe, unurzane w błocie nie okrzesane dębowe żerdzie. Ha! Samowtór przechodzimy po nich do spiżowych wrót. Wierzei strzeże nie naruszona kłódka i dwie skrzyżowane halabardy. Bramę wieńczy cudaczny herb. Na turkusowo prążkowanym tle stoi Buszmenka z dzierzbą, a może pustką na ramieniu i szyszką pinii w dłoni. Nad herbem wije się mahoniowego koloru napis: Nic niewart twój hart. My równi jesteśmy helleńskim herosom. Heraldyka jeszcze nie widziała czegoś tak zdumiewającego. Z nagle, jak gdyby pod wpływem tajemnych mocy, skrzydła wrót otwierają się z hałasem na roścież. Świst, huk, rumor i ...

EMJ

c.d. ze str. 1

Na podkreślenie zasługuje fakt aktywnego udziału w uroczystości orkiestry miejskiej, która pod batutą Józefa Frukacza spisywała się doskonale, prezentując bezbłędnie tempo i entuzjazm muzyczny. Wracając do głównych bohaterów uroczystości – młodych żołnierzy, spisywali się oni dobrze nie tylko w czasie przysięgi, ale i w trakcie szkolenia. W przeciągu 30 dni kalendarzowych opanowali podstawy wiedzy wojskowej w stopniu dobrym i bardzo dobrym, co wymaga znacznego wysiłku intelektualnego i fizycznego. Procesem tym mądrze i ofiarnie kierowali dowódcy kompanii – kpt. Sławomir Kolasiński i ppor. Maciej Lewan, a merytoryczny nadzór sprawował mjr Dionizy Żytko.

Nie dla wszystkich żołnierzy skończyła się edukacja. Blisko połowa z nich skierowana została do wojskowych ośrodków specjalistycznych, by w trzymiesięcznym cyklu szkolenia zdobyć specjalność łącznościowca, mechanika lotniczego, operatora, elektromechanika itd.

Co do samej uroczystości i dalszego jej przebiegu: po defiladzie odbyło się spotkanie dowództwa z rodzicami oraz żołnierska grochówka, którą wojsko serwowało

w namiotach ustawionych na Podzamczu. Było to trafne i potrzebne, gdyż ludzie zjechali się z całego kraju, że wymienię tylko Łódź, Bielsko-Białą, Starachowice, Mysłowice, Kutno, Kędzierzyn Koźle. Niektórzy w podróży spędzili

więc kilkanaście godzin, a i aura podczas uroczystości nie była zbyt łaskawa. Szkoda, że nie uwzględniła tego nasza miejska gastronomia i nie zaproponowała przyjezdnym ciepła i usług w swych lokalach. Równie zaskakującym dla uczestników i obserwatorów uroczystości był fakt, że z trybuny nie padło ani jedno słowo z ust włodarzy miasta i gminy.

Wszyscy jednak ciągle się uczymy, następnym razem będzie lepiej. Żołnierze i tak się cieszyli, gdyż wraz ze swoimi bliskimi udali się do domów na pięciodniowy urlop.

S.W.



Zagadka z samolotem:

Lim-5

Prawidłowe rozwiązania nadesłali:

- Jan Michałek – Świdwin
- Michał Olszak – Świdwin
- Marcin Nieznalski – Świdwin

Nagrody książkowe dla w/w osób są do odebrania w redakcji gazety.

UŚMIECHNIJ SIĘ

– Jaki czas jest najlepszy do zbierania jabłek?

Pyta się nauczycielka na lekcji biologii.

– Późny wieczór, gdy w ogrodzie nie ma ani dozorczy, ani psa.

DO MIEJSKIEGO SZTAMBUCHA

obraz działalności i pomysłów
rajców.

WIB

*Do magistrackiego
sztambucha*

Nasz szacowny burmistrz wyszedł naprzeciw sejmowej ustawie lustracyjnej. Zaczął lustrację miejską od lustracji telefonicznej. Zarządził okólnikiem w zakładach budżetowych miasta zebranie na wydrukach telefonicznych zeznań dotyczących przeprowadzonych przez pracowników rozmów. Nie tylko zamiejscowych, ale i tych lokalnych po 17 gr. za trzy minuty. Wymagana informacja winna zawierać: nr telefonu, nazwisko właściciela telefonu lub nazwa insty-

tucji, określenie charakteru rozmowy, (służbowa czy prywatna) oczywiście czas trwania jest na wydruku. Uważamy, że tylko przez przeoczenie nie zażądano informacji dotyczącej treści przeprowadzonej rozmowy.

Proponujemy pójście w pomysł dalej. Należy utworzyć w magistracie wydział do spraw wydruków z pełną obsadą. Środki na utrzymanie wydziału przeznaczyć z egzekucji wydruków uzupełniając je ze środków budżetowych, czyli naszych podatków.

Zmniejszy to bezrobocie w mieście i zwiększy zatrudnienie w urzędzie. Poza tym rozjaśni

*Do sztambucha
służby zdrowia*

Świdwińska przychodnia tak się otworzyła na przyjęcia pacjenta, że zlikwidowała nawet jego intymność. Przykładem jest zlikwidowanie w ubikacjach od strony tarasu szyb malowanych i zastąpienie ich przezroczystymi. Umożliwia to obserwację pacjentów nawet w ubikacji. Dziękujemy naszej służbie zdrowia za jawność działania.

WIB

Do sztambucha gminy

Przy drodze Słonowice – Lipce, dwa kilometry od Słonowic przeprowadzono pielęgnacyjne zdejbowanie koron drzew rosnących wzdłuż pobocza. Zabieg przeprowadzono dokładnie – zdjęto korony razem z „głową” pozostawiając trzymetrowe kikuty o średnicy przeszło pół metra każdy. Egzekucję wykonano na siedmiu starych drzewach. Pozostałe trzy czekają najprawdopodobniej na swoją kolej. Oczywiście bez głowy żyć nie sposób. Ludzie gdzie wy macie głowy.

Boga się bójta lub przynajmniej wójta.

WIB

Do sztambucha poczty

Odnowiona i zmodernizowana sala obsługi klientów poczty – jaśniejsze światłem i nowym wystrojem. Chociaż zmniejszona, jest jednak funkcjonalna i przytulna. Adaptowany z zaplecza kiosk pocztowo – upominkowy, uzupełnia obsługę, a odnowione kabiny telefoniczne i estetycznie ubrany personel uzupełniają pozytywne wrażenie.

A jednak są i minusy:

– Dotychczas poczta pracowała przy „otwartej kurtynie”. Na poziomie okienek, w bezpośrednim kontakcie z klientem siedziały pracownice. Teraz obsługujący zostali schowani pod szerokim parapetem. Wykonują swoje czynności niewidocznie dla obsługiwanych. Wytworzył się dystans stron – przy zbieżności interesów.

– Duża tablica w holu zawiera wiele interesujących wiadomości, lecz nie zawsze związanych z pocztą. Brak jest przy tym informacji podstawowych z działania usługowego „firmy” np. cen telegramów. Okazuje się, że obsługa przy okienku, też nie zna tych cen, a po informację idzie gdzieś na zaplecze. Czyżby to były ceny poufne? Przerabialiśmy to parę lat temu. Wszystko było tak tajne, że przed przeczytaniem zgodnie z instrukcją należało spalić.

– Ostatnio poczta dość skrupulatnie przestrzega ustalonych wymiarów kopert i wagi listów. Porządek musi być. Dlaczego jednak klient nie może wiedzieć ile waży jego list? Dlaczego też pod wspomnianym wyżej parapetem ukryto też wagi?

W obsługiwanych „na wiarę” kliencie mają prawo budzić się wątpliwości:

– czy gdzieś po drodze nie jest on przez szacowną instytucję „nabijany w butelkę”?

Reasumując: – pomimo marmurów i nowych mundurów pozostały zaściankowe nawyki. Tylko ceny i parapety osiągnęły wyższy poziom.

WIB



„WIZERUNEK ŚWIDWIŃSKIEJ LEKARKI”

Rozmowa z Panią doktor Marią Wiewiórską – lekarzem chorób wewnętrznych

• *Jesteś jako lekarz tak wrośnięta w społeczność świdwińską, aż myślisz, że jesteś tu od zawsze. Razem z 700-letnim jubileuszem miasta. Jednocześnie wyglądasz młodo. Jak to naprawdę z Tobą jest?*

Dr Wiewiórska – 700-lecie w tym mieście mnie nie dotyczy, ale 50-lecie na pewno tak. Jestem bowiem w Świdwinie od 1.04.1946 r. Przyjechałam tu z rodzicami ze Lwowa, jako małe dziecko. Tu zaczęłam chodzić do szkoły – wtedy jedynej w mieście na Podwalu, a następnie do „Jedynki”. Tu upłynęło moje dzieciństwo. Tutaj też wróciłam po studiach i pozostaję do dziś. Dlatego rzeczywiście czuję się prawie rodowitą świdwinianką.

• *Jak przebiegała Twoja dalsza nauka?*

– „Ogólniak” robiłam w Białogardzie, gdzie zdałam w 1956 r. maturę i dostałam się na PAM w Szczecinie. Akademię Medyczną ukończyłam w 1962 r.

• *Co Cię skłoniło do wyboru zawodu lekarza?*

– Nie był to wybór z dawna zamierzony. W klasie maturalnej miałam wiele planów: od astronoma, poprzez filologa polskiego, do prawnika i jeszcze parę innych. Jednak, za namową rodziców i wychowawcy „zastartowałam” na medycynę. I tak już poszło.

• *Nie żalujesz tego wyboru?*

– Nigdy w życiu. Nie wyobrażam siebie w innym zawodzie. Bardzo lubię swoją pracę. A myślę, że miłość do tej pracy, do ludzi chorych i potrzebujących pomocy, wyniosłam z oddziału wewnętrznego białogardzkiego szpitala. Tam trafiłam po studiach na staż przeddyplomowy, a później na praktykę lekarską. Ordynatorem oddziału, a jednocześnie naszym nauczycielem była Pani doktor Eugenia Rojszykowa. Wspaniały człowiek i wychowawca. Ona nam młodym lekarzom za-

szczepiła bezinteresowną miłość do chorych, przeświadczenie, że najwyższym prawem lekarza jest dobro chorego. Kierowała mną przez te lata praktyki. Dzisiaj mieszka i pracuje w Kołobrzegu. Jej wskazania są moim drogowskazem zawodowym. Studia bowiem dają wiedzę teoretyczną, ale główne zasady i nauki, ugruntowują pierwsze samodzielne kontakty z chorymi pod dobrym nadzorem i wzorcem postępowania. Ten wzór pozostał mi na całe moje życie zawodowe. Związana więc jestem ze szpitalem w Białogardzie. Pracowałam tam 6



i 1/2 roku, a pracując już w Świdwinie tam robiłam też specjalizację, u Pana doktora Jerzego Góreckiego.

• *W przychodni najwięcej osób czekających, szczególnie starszych i schorowanych jest pod Twoim gabinetem: Dlaczego – co jest tego powodem?*

Dr W. – Tak się utarło, że to właśnie ja jestem lekarzem ludzi starszych.

• *Tak sądzą siostry w rejestracji?*

– Nie, tak sądzą pacjenci. Jestem lekarzem chorób wewnętrznych. Wiele jest ludzi schorowanych w podeszłym wieku i ja ich chyba „czuję”. Uczuciowo i psychicznie jestem związana z ludźmi starszymi, a większość z nich zna mnie od dziecka i choć nie robiłam specjalizacji z geriatry, chyba życie zrobiło mnie geriatrą.

• *Wyduje mi się – po prostu nie*

żałujesz dla nich czasu. W czasie wizyty pozwalasz im się wygadać i wyżalić. Dlatego mają do Ciebie zaufanie. Odkąd ja pamiętam, asystuje Ci stale Pani Zofia Kachniarz. Jak Ci się z nią pracuje?

– Doskonale. Już od 28 lat tworzymy z Zosią ten „tandem”. Rozumiemy się wzajemnie i podobnie czujemy chorych. Ona jest po prostu moją prawą ręką i dużo mi pomaga.

• *Pracujesz w przychodni wiele lat. Co chciałabyś tu zmienić lub poprawić?*

– To trudne pytanie, ale spróbuję na nie odpowiedzieć. Chciałabym, żeby pacjenci mogli wybierać sobie lekarza bez ograniczeń. Lekarz powinien być stosownie do ilości leczonych pacjentów opłacany. Chciałabym, aby rozwinęła się instytucja lekarza rodzinnego, który „wraszałby” w rodziny i miał swoich pacjentów, o których dbałby od urodzenia do późnej starości. Chciałabym usprawnić pracę administracyjną przychodni. Aby ludzie nie musieli wystawać w kolejkach i czekać,

lecz przychodzili na uzgodnione godziny. Aby raczej lekarze czekali na pacjentów, a nie odwrotnie.

• *Czy to nie jest utopia?*

– Nie taka znowu utopia. Oczywiście musi być więcej lekarzy, a młodzi powinni mieć to zaszczepione już na studiach. U nas w przychodni nigdy nie było pełnej obsady lekarskiej, a mimo to zawsze była możliwość wyboru lekarza i rejonizacja nie była przestrzegana. Teraz przybywa lekarzy młodych i myślę, że przyszłościowo jest to do przeprowadzenia. Ponadto gdy będzie lekarz rodzinny i pielęgniarka środowiskowa, to będzie możliwość szerzenia postępowania profilaktycznych i norm oświaty zdrowotnej. Chciałabym aby tak było.

Dokończenie na str. 11



HERBATA PO ANGIELSKU

Picie herbaty należy w Anglii do tradycji narodowych. Anglicy do parzenia herbaty używają zazwyczaj czarnych, wysokoekstraktywnych mieszanek południowo-azjatyckich o ostrym smaku, sporządzanych głównie z herbat indyjskich lub cejlońskich. Herbatę piją z zasady z mlekiem lub ze śmietanką. Właściwości herbaty pod wpływem mleka (śmietanki), jak o tym są głęboko przekonani, nie tylko, że nie ulegają pogorszeniu, lecz zyskują na smaku, a zwłaszcza – co nie ulega wątpliwości – na wartości. Napar herbaciany z mlekiem (śmietanką) – to napój o wysokiej wartości odżywczej, łatwo przyswajalny przez organizm ludzki. Mleko łagodzi działanie kofeiny (teiny). Herbata z mlekiem jest zalecana w chorobach nerek i serca, a także przy wyczerpaniu nerwowym i oczywiście karmiącym matkom (dobrze u nas znana tzw. bawarka). Łatwiej jest przy-

zwyczać się, w trosce o linię, do niesłodzonej herbaty, jeśli pije się ją z mlekiem. Warto więc spróbować przygotować herbatę po angielsku. Do tego jest potrzebna, oczywiście, odpowiednia herbata i dobre przegotowane mleko (najlepsze takie wprost od krowy) lub śmietanka. Podgrzewamy osuszony czajniczek, do którego wsypujemy herbatę w porcji jedna łyżeczka na filiżankę wody oraz dodatkowo jedna łyżeczka na czajniczek. Herbatę zalewa się natychmiast wrzątkiem (połowa przewidzianej ilości), a po upływie minuty – pozostałą i pozostawia na 5 minut do naciągnięcia. Podczas zaparzania herbaty przygotować filiżanki – ogrzać je i napełnić w 1/6 do 1/4 pojemności mlekiem (zależnie od upodobania). Śmietanki (kremówki) dajemy odpowiednio mniejszą ilość. Należy zawsze dolewać herbatę do mleka – nigdy odwrotnie, gdyż jak twierdzą smakosze pogarsza to smak i aromat napoju. Anglicy piją zazwyczaj mocną herbatę i do jej zaparzania używają niewielkiej ilości wody (20-30% napoju stanowi mleko). Nie wypijają nigdy więcej niż dwie filiżanki. Przyjął się zwyczaj trzykrotnego picia herbaty w ciągu dnia: rano po śniadaniu, podczas lunchu (ok.13.00) i w czasie „five o'clock” (ok.17.00).

NIE DAJ SIĘ STRESOWI

Stres – to stan napięcia umysłowego lub emocjonalnego, zakłócający dobre samopoczucie. Stresem są nie tylko przykre przeżycia – rodzinne (utrata kogoś bliskiego, choroba, kłopoty materialne, nieporozumienia itp.), zawodowe (nadmiar pracy, napięte terminy, złe warunki pracy i stosunki międzyludzkie, pominięcie w awansie itp.), szkolne (nie zdany egzamin, złe, a zwłaszcza „niesprawiedliwe” oceny, niewłaściwe układy z nauczycielami, rodzicami i kolegami itp.). Czynnikiem stresującym może być także radość, uczucie szczęścia, miłości, urodzenia dziecka, awans, pomyślnie zdane egzaminy itp. Nadmiernie silny bodziec, zwłaszcza odbierany jako nieprzyjemny, może przyczynić się do wyzwolenia niekorzystnych reakcji organizmu (zaburzeń koncentracji, pamięci, snu, a nawet do stanu przygnębienia i depresji, a także podatności na choroby, m.in. układu krążenia, owrzodzenie żołądka i dwunastni-

cy). U kobiet, mimo że są one bardziej odporne na sytuacje stresowe, mogą pod ich wpływem wystąpić zaburzenia miesiączkowania.

Niektórych stresów w pracy, szkole i w domu nie da się uniknąć, choć należy do tego dążyć. Można natomiast nauczyć się sposobów obniżania poziomu nękających nas stresów i ich przezwyciężania, zdobyć umiejętności odreagowywania sytuacji stresowych (relaks itp.). Bardzo pomocny w tym może okazać się plan przezwyciężania stresu i jego konsekwentna realizacja. Przy opracowywaniu takiego planu warto skorzystać z odpowiedniej literatury, a w razie potrzeby także z pomocy specjalisty (odpowiedniej poradni). Młodzież, która nie potrafi sama rozwiązać swych problemów, powinna szukać porady u rodziców, a także u lekarza, psychologa, w poradni rodzinnej, u pedagoga (jeśli sytuacją stresową są problemy związane z nauką szkolną).

„Zielona - szara planeta”

*Czarne dymy z komina się smują,
Różne fabryki powietrze wciąż trują.
Jak myślisz, co jeszcze niszczy środowisko?
Tak, no jasne, to samochodów skupisko.*

*Ozon chroni nas przed słońcem,
Jak parasolka przed deszczem.
Jednak nasza osłona jest przez freon niszczona
I jak ser szwajcarski podziurawiona.*

*Do wód wlewamy odpady chemiczne,
A później kapiemy się w nich licznie.
Pełno folii, szkła, plastiku,
Tego na wysypisku jest bez liku.*

*Ludzie, przestańcie, co wy robicie!
Przecież naszą jedyną planetę zniszczycie!
Gdzie my będziemy później mieszkali,
Kiedy będziemy tak dalek postępowali.*

*Cóż ona wam takiego zrobiła?
Jak ona wobec was zawiniła?
Czemu jej lasy wciąż wycinacie
I atmosferę zanieczyszczacie?*

*Przecież my się tu podusimy,
Jeśli temu nie zaradzimy!*

Patryk Jabłoński

MOCZYKIJE

To, że Świdwin jest urokliwym miastem, położonym w pięknej okolicy, każdy wie. Że w pobliżu miasta znajduje się kilkanaście jezior, też wiadomo. Nie wszyscy jednak uświadomiamy sobie, iż jest to bardzo prężny ośrodek wędkarski. Wielbiciele tego sportu zrzeszeni są w trzech kołach - dwóch cywilnych i jednym wojskowym. Stanowią znaczny odsetek męskiej populacji miasta i gminy.

Czas połowów, przy łagodnej zimie, trwa zasadniczo cały rok, a to za sprawą popularnego „kanału” w Kamieniu Pomorskim. Właściwie jest to rzeka Świniec, przepływająca przez torfiaste łąki, z systemem kanałów, wpadająca do Zalewu Kamieńskiego, z czego bierze się obfitość ryb, zwłaszcza płoci, w okresie od jesieni do wiosny.

W tym roku, gdy tylko ruszyły pierwsze lody, ruszyli też i wędkarze. Do Kamienia Pomorskiego podążają autobusy i mikrobusy, samochody osobowe, a nawet przyczepy ciągnięte przez traktory. Na miejscu odbywa się walka o dobre miejsca, gdyż od tego w dużym stopniu zależy połów. Niektórzy potrafią ostro się zacietrzewić w tej walce i choć na szczęście do rękoczynów nie dochodzi to o rodzinie i pochodzeniu nasłuchać się można sporo.

Wśród wędkujących spotyka się sporo Świdwiniaków i z satysfakcją stwierdzają, że wyróżniają się oni pozytywnie wśród walczących „o byt” moczkijów. Nie wszczynają awantur, nie zaśmiecają brzegów rzeki, mają opłacone składki PZW.

Zamknijmy jednak ten etap połowów i powróćmy do naszych pięknych jezior. I tu każdy, czyje serce raduje woda czysta, trawa zielona, musi się zasepić i zastanowić jak długo prowadzona będzie dewastacja przyrody na taką skalę. To co się dzieje na wodzie, w wodzie i nad wodą woła o pomstę, a dzieje się za sprawą ludzi przyjezdnych z całego kraju jak i miejscowych. Nie ma sensu opisywać tego wandalizmu w jego pełnej krasie, pragnę poruszyć tylko jeden aspekt. Otóż większość jezior, tych najgłębszych i najbardziej zasobnych w ryby, znajduje się we władaniu spółek rybackich, powstałych po upadku PGR Ryb. Pewnie, że ludzie muszą z czegoś żyć, a ci żyją akurat z ryb. Czy muszą jednak odławiać ryby w najbardziej niegodziwy sposób - tłukąc prądem, niszcząc narybek oraz inne formy życia w wodzie i na wodzie,



Złota rybka do wędkarza: Nie spełnię żadnych Twoich życzeń, ale Cię ostrzegam – przestań jeździć na ryby, rogaczu jeden.

gdyż często ofiarą padają ptaki wodne. A dzieje się to prawdopodobnie za oficjalnym przyzwoleniem Pana Wojewody, który mieni się wielkim rzecznikiem poczynań ekologicznych.

Jaśniejszym punktem jest działalność wojewódzkiego zarządu PZW, za sprawą którego ilość jezior do wędkowania zwiększa się, są one również sensownie zarybiane. Może więc wędkarskie marzenia o złapaniu dorodnego szczupaka, leszcza czy też lina nie są utopijne.

Tego Kolegom serdecznie życzy.

Moczkijski (S.W.)

„Piszą o nas, piszą do nas”

Tradycyjnie otrzymaliśmy kilka listów z życzeniami i pozdrowieniami. Niektóre z nich publikujemy:

Redaktor Naczelny
mgr Elżbieta Wielgosz

Gratulujemy pierwszych numerów Echa Świdwina. Cieszę się tym bardziej, że kierowanie pismem powierzono absolwentce podyplomowego studium andragogicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Prof. dr hab. E. Anna Wesołowska

„Echo Świdwina”
życzę Państwu sukcesów w wydawaniu „Echa”. Czytam je we Francji.

A bienntôt
Yves Morin
Nevenne (Vesoul) – Francja

Z dalekiego Patesen, leżącego obok Hannoveru, otrzymaliśmy życzenia i gratulacje z okazji powołania pisma od Państwa Aleksandry i Ulricha Schulz.

Cieszymy się, że pojedyncze egzemplarze naszej gazety są czytane również poza granicami kraju.

Redakcja

Czy wiesz, że

ZASIŁEK PRZEDEMERYTALNY CZY ŚWIADCZENIE PRZEDEMERYTALNE

1 stycznia br. weszły w życie nowe przepisy ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, które między innymi wprowadziły nowe świadczenia dla bezrobotnych, takie jak: zasiłki przedemerytalne i świadczenia przedemerytalne. Celem uniknięcia pomyłek (co nastąpiło w Nr 1 z 1997 r.) chciałbym pokrótce omówić zasady przyznawania tych świadczeń i ich wypłacania.

Zasiłek przedemerytalny

Zasiłek ten przysługuje osobie, spełniającej warunki do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku jeżeli posiadają:

- kobieta 30-letni i mężczyzna 35-letni staż pracy, ale w tym co najmniej
- kobieta 25-letni i mężczyzna 30-letni staż pracy, ale w tym co najmniej 15 lat przepracowane w warunkach szczególnych.

Podstawowa wysokość zasiłku wynosi 120% zasiłku podstawowego dla bezrobotnych, z tym, że osobom zamieszkującym w dniu nabycia tego prawa oraz w okresie jego pobierania w rejonie uznanym za zagrożony strukturalnym bezrobociem, a stosunek pracy został rozwiązany z przyczyn dotyczących zakładu pracy, zasiłek ten może przysługiwać do 160% wysokości zasiłku dla bezrobotnych. Zasiłek przedemerytalny nie może być jednak niższy niż 90% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia uprawnionej osoby – stanowiącego podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy w ciągu 12 miesięcy poprzedzających miesiąc zgłoszenia wniosku o przyznanie zasiłku przedemerytalnego oraz nie może być niższe niż 120% podstawowego zasiłku przedemerytalnego oraz nie może być niższe niż 120% podstawowego zasiłku dla bezrobotnych.

Świadczenie przedemerytalne

Świadczenie to przysługuje osobom, które spełniają warunki do uzyskania statusu bezrobotnego oraz prawa do zasiłku, które jednocześnie odpowiadają następującym kryteriom:

- mają co najmniej 58 lat (kobieta) lub 63 lata (mężczyzna) i wypracowany okres uprawniający do emerytury
- w roku kalendarzowym, w którym został rozwiązany stosunek pracy lub stosunek służbowy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, ukończyły 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna) oraz legitymują się stażem pracy uprawniającym do emerytury
- do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, osiągnęły co najmniej 35-

letni dla kobiet i 40-letni dla mężczyzn okres zatrudnienia.

Wysokość świadczenia przedemerytalnego wynosi 80% kwoty emerytury, jaka przysługiwałaby danej osobie w chwili nabycia uprawnień emerytalnych (60 lat kobieta, 65 lat mężczyzna). Jednak jego wysokość nie może być niższa niż 120% kwoty podstawowego zasiłku dla bezrobotnych.

Prawo do zasiłku przedemerytalnego i świadczenia przedemerytalnego ulega zawieszeniu w przypadku podjęcia zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, bez względu na wysokość uzyskiwanych z tego tytułu dochodów.

Natomiast prawo to ustaje z dniem:

- ukończenia przez kobietę 60 lat, a mężczyznę 65 lat,
- nabycia prawa do emerytury lub renty inwalidzkiej,
- nabycia na własność lub w dzierżawę gospodarstwa rolnego.

Osoba pobierająca zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne nie ma obowiązku zgłaszania się do rejonowego urzędu pracy celem potwierdzenia gotowości do podjęcia pracy. Może być jednak, za swoją zgodą, skierowana przez RUP na szkolenie, do prac interwencyjnych lub robót publicznych.

*Zbigniew Chlebowski
Kierownik Rejonowego
Urzędu Pracy w Świdwinie*

UŚMIECHNIJ SIĘ

- Janie, czy drzwi do samochodu otwierają się w bok, czy do góry?
- W bok milordzie.
- Ach tak, to znowu jechałem w bagażniku.

Dwie jaskółki lecą nisko nad ziemią.

Nagle jedna mówi:

- Ty! Chyba będzie deszcz padał, bo ludzie się na nas patrzą.

- Tato, potrafisz podpisać się z zamkniętymi oczami?
- Chyba tak, a dlaczego pytasz?
- Trzeba podpisać kilka nowych ocen w moim dzienniczku.

- Pocałuj ciocię na pożegnanie.
- Dlaczego? Przecież byłem grzeczny.

EMJ



**Nowoczesny system
OGRZEWANIA PODŁOGOWEGO**

w oparciu o elektryczne kable
grzewcze produkcji skandynawskiej

Polecamy również:

- elektryczne nagrzewnice przemysłowe
- elektryczne grzejniki naścienne
- elektryczne suszarki ręcznikowe

PRZYJDŹ I ZOBACZ

ELEKTROEKOLOG

Andrzej Zatorski
ul. Połczyńska 66
78-300 ŚWIDWIN
tel./fax (0961) 524-40

OGŁOSZENIE

Wydawnictwo
ADAM MARSZAŁEK

zatrudni

drukarza offsetowego.

Zainteresowanych prosimy o kontakt
Świdwin, ul. 3-Go Marca 25
tel. (0961) 527 91.

FW-H „Mado”

zaprasza swoich klientów

**do nowootwartego sklepu
w hali targowej.**

Oferujemy w nim:

doskonałej jakości
tanie obuwie sportowe,
dodatki komunijne, zabawki,
artykuły szkolne.

**DORADZTWO
RODZINNE
W DRODZE DO EWG**

Zmiany jakie zostały dokonane w latach 1990-1991 i w ostatnim okresie, polegające na uwolnieniu mechanizmów rynkowych zmusiły rolników w większym zakresie do podejmowania decyzji ekonomicznych.

Rolnictwo zostało objęte mechanizmem cen wolnorynkowych, do czego rolnicy nie zostali przygotowani.

W pewnym stopniu panuje przekonanie, że rolnik powinien zająć się tylko produkcją.

W takich okresach występuje większe zapotrzebowanie na doradztwo rodzinne.

Wymogom tym stara się sprostać Rejonowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Świdwinie.

Podstawowym zadaniem jakie stawiają przed sobą pracownicy RZD jest poprawa bytu rodziny wiejskiej.

Aktualnie egzystencja rodziny wiejskiej jest zagrożona. Polska konsekwentnie zmierza do Wspólnoty Europejskiej, gdzie pewne zasady narzuca „Traktat Rzymski”, który zakłada, że egzystencja rodziny powinna być godna, zbliżona do średniego poziomu w danym rejonie. Tempo rozwoju gospodarczego będzie wymagało od rolników i doradztwa nasilających się działań znacznie wybiegających poza wzrost produkcji, bowiem „nie sztuka produkować, a sztuka sprzedawać”. W procesie dynamicznego rozwoju przedsiębiorczości na wsi w trakcie przekształceń gospodarstw rolnych, doradztwu przypada szczególna rola pozwalająca stymulować, ukierunkować i wykorzystać przedsiębiorczość dla zapewnienia wielofunkcyjnego rozwoju obszarów miejskich.

W tych warunkach niezbędne jest tworzenie regionalnych programów rozwoju. Rozwój lokalnej przedsiębiorczości można mierzyć sprawnością instytucji miejskiej oraz aktywnością lokalnej władzy.

W ostatnim okresie RZDR czyni staranie w celu integracji rolników, bowiem musi być rozbita, rozdarta, a tylko w zespołowym działaniu można oczekiwać sukcesu. Nakłaniamy do zespołowego użytkowania maszyn, tworzenia zespołów wspólnego interesu. Przygotowujemy rolników do prowadzenia uproszczonej księgowości, co często ułatwia podjęcie decyzji gospodarczych. Doradztwo rolnicze ma do spełnienia bardzo poważną misję – doprowadzić wszystkie obszary wiejskie do poziomu Wspólnoty Europejskiej. Jest to bardzo trudne.

Opracował mgr inż. Janusz Calka

Z WIEŚCI MAGISTRATU

Radni Miasta na Sesji Rady Miejskiej w dniu 20.03 br. przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 1996 r. i udzielili absolutorium Zarządowi Miasta.

Wojewoda Koszaliński podsumował Konkurs na realizację programu przeciwdziałania alkoholizmowi. W konkursie tym Miasto Świdwin zajęło I miejsce.

9 kwietnia br. Burmistrz Miasta p. Franciszek Paszel gościł Dowódcę 3 Dywizji Luftwaffe gen. mjr. Hansa Jürgena Merkle, zastępcę Dowódcy 72 pułku myśliwskiego Luftwaffe z m. RHEINE, ppłk. Reineram Bardusa oraz przedstawicieli 16-osobowej grupy pilotów, inżynierów i techników, która przebywała w dniach 5-10 kwietnia br. w naszym lotniczym Garnizonie.

Posiedzenie Zarządu Miasta w dniu 14.04 br. zostanie poświęcone ustaleniu zasad utrzymania czystości w mieście.

Na sesji Rady Miejskiej w dniu 30.04 br. Radni Miasta rozpatrzą problemy bezrobocia i organizacji robót publicznych oraz omówią założenia polityki budownictwa komunalnego w mieście.

Urząd Miasta Świdwin zawarł umowę na wydanie kolejnej edycji folderu o Świdwinie z Firmą System Perfekt. Część folderu przeznaczona zostanie na zaprezentowanie działających w mieście instytucji, zakładów, biznesu, rzemiosła, handlu i usług. Urząd Miasta zwraca się z apelem do wszystkich tych, którzy pragną, by ich firmy były przedstawione w folderze o wsparcie inicjatywy Urzędu i sponsorowanie przez reklamę.

Zaproszenie na spotkanie...

Dnia 13.03.1997 r. w Świdwińskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie konsultacyjne dotyczące programu działalności kulturalnej w naszym mieście. Na powyższe spotkanie Pan mgr Marian Wiszniewski - dyrektor ŚOK - zaprosił przedstawicieli szkół, przedszkoli, zakładów pracy, instytucji i organizacji związanych z działalnością kulturalną, władz miasta i samorządu mieszkańców. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także przedstawiciele dwóch świdwińskich gazet. Pan dyrektor Wiszniewski pokrótce zapoznał nas z działalnością „Zamku”, a następnie przedstawił harmonogram imprez kulturalnych w naszym mieście do końca 1997 r.

Poniżej przedstawiamy ogólny zarys imprez:

- Akademia 3.05 - Zamek
 - Akademia 8.05 - Zamek
 - Wojewódzki Przegląd Teatrów - 16-18.05 - Zamek
 - I Ogólnopolskie Warsztaty Filmowe i Fotograficzne WLOP - 21.05. - GKO
 - Obchody Dnia Matki - 26.05 - Zamek
 - Turniej Szkół Średnich - 28.05. lub 1.06 - Zamek
 - Obchody Dnia Dziecka - 1.06
 - Dzieciowisko - 7.06
 - Dni Świdwina - 13-15.06
 - IV Plener Plastyczny - 17-27.06 - GKO
 - Igrzyska Sobótkowe - 21.06 - Zamek
 - Bitwa o krowę - 22.06. - Białogard
 - Kontemplacje Teatralne - 27-29.06 - Zamek
 - Wakacje - oddzielny plan imprez dla dzieci
 - Obchody Święta Wojska Polskiego - 15.08
 - Wystawa Poplenerowa - 15.08 - 15.09. - GKO
 - Ogólnopolskie Warsztaty Plastyczne - 17-30.08. - Zamek
 - Przegląd amatorskiej twórczości artystycznej ludzi w stalowych mundurach 8-10.10.-GKO
 - Przegląd Piosenki Religijnej - 11.10. - GKO
 - Turniej „O Złoty Szczebel Baszty” - 24.10 - Zamek
 - Koncert Muzyki Refleksyjnej - 2.11
 - Obchody Święta Niepodległości - 11.11.
 - Ogólnopolski Poetycki Konkurs Recytatorski i Poezji Śpiewanej im. Jana Śpiewaka -22.11
 - Bał Andrzejkowy 30.11
 - Mikołajki - 6.12
 - Wojewódzkie Spotkania Kolędnicze - grudzień
 - Pożegnanie choinki - grudzień
 - Pożegnanie roku - 31.12. - Plac Konstytucji 3 maja
- Terminy powyższych imprez mogą ulec zmianie ponieważ do dnia dzisiejszego, pomimo starań nie otrzymaliśmy pełnego kalendarza imprez, choć padła propozycja, abyśmy go rozpropagowali.

WEST

EMJ

Pożegnani w smutku

1. Warcholski Franciszek - 94 l.	4. Adamczyk Teresa - 58 l.	9. Tuleja Jan - 66 l.
2. Kojro Irena - 72 l.	5. Lipińska Maria - 83 l.	10. Gryszun Piotr - 50 l.
3. Stefańska Józefa - 72 l.	6. Sokołowska Krystyna - 45 l.	11. Sadowski Wacław - 63 l.
	7. Kozubowska Krystyna - 59 l.	12. Kupiec Antoni - 60 l.
	8. Apanowicz Czesław - 72 l.	13. Golczyński Ryszard - 53 l.

c.d. ze str. 5

• **Czy są na to szanse ?**

– Oczywiście są. Należy jednak pilnie przeprowadzić reformę ubezpieczeń społecznych. Kompleksową reformę służby zdrowia wraz ze szkoleniem lekarzy rodzinnych i środowiskowych. W takim kształcie to ma sens. Wtedy założymy w Świdwinie piękną „oazę zdrowia” z o wiele szerszym zakresem działania niż tylko spełnianie podstawowych zadań lecznictwa.

• **Jakie były Twoje marzenia życiowe ?**

– Zawsze skromna. Wychować dobrze dziecko, bo moje życie domowe kręciło się wokół córki. Zdobyc jak największą wiedzę zawodową. Były też plany naukowe czyli uzyskanie doktoratu, ale życie je zweryfikowało. Gdy doszłam do wniosku, że jest to nierealne, miałam ambicję być dobrym „praktykiem” z wiedzą zawodową, która by mi dobrze służyła na co dzień. I to mi się udało. Bowiem zawód się liczy, gdy się go uaktualnia i doskonali.

• **Czy lubisz czytać i co czytasz ?**

– Oczywiście. Czytam dużo literatury zawodowej – bo w lecznictwie wszystko szybko się zmienia. Na inne pozostaje mi mało czasu, ale ponieważ lubię czytać, to czytam. Teraz np.: „mam na warsztacie” „Matkę Teresę”, „Dar i tajemnicę”...

• **O, widzę tu i Szymborską.**

– Tak gdy jestem bardzo zmęczona to sięgam do jej wierszy. Uspokajają mnie. To piękne, że tą skromną, cichą poetką, nie liczącą na pieniądze i wielką sławę, oddaną swej pracy, tak doceniono. Okazuje się, że niekoniecznie trzeba przepychać się przez życie łokciami aby cię dostrzeżono i aby zyskać uznanie.

• **Czy czytasz prasę ?**

– Tylko „Wprost”, „Przekrój”, „Gościa Niedzielnego” i „Gazetę Świdwińską”. Czasem „Politykę” – to wszystko.

• **Myślę, że przynajmniej z racji wywiadu przeczytasz „Echo Świdwina” ?**

– Chętnie przeczytałabym już teraz, ale nie wiem gdzie ją można kupić.

• **Sprezentuję Ci numer bieżący. Mam nadzieję, że będziesz naszym stałym czytelnikiem.**

• **Jakie masz plany na przyszłość ?**

Dr W. – O chyba nie uwierzysz. Chciałabym mieć tyle sił i zdrowia, aby pracować do 80-tego roku życia. Kiedyś, gdy poszłam do p. dyrektora Kaczmarskiego prosić go, aby wysłał mnie na specjalizację lekarza rodzinnego, odmówił mi i zapytał: „po jaką cholere pani doktor ta specjalizacja na stare lata ?”... Zupełnie serio mu odpowiedziałam: „a po to panie dyrektorze, gdyż mam zamiar pracować do 80-tego roku życia, a więc przyda się to i mnie, i moim pacjentom”. Zbliżam się do wieku emerytalnego. Jestem fizycznie i psychicznie całkowicie sprawna i wydolna, stąd chciałabym leczyć jeszcze z 20 lat. Wydaje mi się ponadto, że jestem potrzebna i rodzinie, i pacjentom. Widziałam wiele załamań przy przejściu na emeryturę, a mało przeżyć pozytywnych. Dlatego przedłużenie okresu aktywności zawodowej uważam za pozytywne.

• **Co chciałabyś powiedzieć na zakończenie naszej rozmowy ?**

– Może to zabrzmieć jak slogan, ale powiem. Moje życie to moi pacjenci. W tym widzę cel i sens życia. Ja czuję ludzi chorych, przeżywam razem z nimi ich nieszczęścia. Cieszę się z poprawy ich stanu zdrowia. Z uratowania lub przedłużenia im życia. Zdaję sobie sprawę, że mój wkład w wiele spraw ludzkich jest minimalny. Jestem bowiem lekarzem tzw. pierwszego kontaktu, ale jeżeli mi się udaje pokierować człowiekiem prawidłowo, jeżeli człowiek wyzdrowieje, wróci do życia w pełni sprawny i nie będzie nawrotu choroby, to traktuję to jako mój sukces – szczęście lekarza. Tak odbieram swoją pracę, swoje powołanie.

• **Życzę Ci spełnienia Twoich planów i marzeń. I Twoim pacjentom. Dziękuję za rozmowę.**

Bronisław Wierszycki



R. Tomaszewski, Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908-1923; Wydawnictwo Adam Marszałek; Toruń 1997.

W tym miesiącu nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek ukazała się ciekawa praca autorstwa płk. prof. dr hab. Romana Tomaszewskiego zatytułowana „Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908-1923”. Książka bogato ilustrowana licznymi zdjęciami, zestawieniami, tabelami, wykresami stanowi w chwili obecnej podstawowe źródło do badań nad dziejami i strukturą polskiego szkolnictwa wojskowego. Będzie ona ciekawą pozycją zarówno dla osób naukowo parających się tym problemem, jak np. płk. dypl. inż. Henryk Czyżyk, jak i dla wszystkich tych, którzy interesują się historią wojskowości.

W. Lewandowski, Program prezentacyjny Charisma 4.0; Wydawnictwo Adam Marszałek; Toruń 1997.

W ramach serii wydawniczej Multimedialna Biblioteka Pedagogiczna ukazała się książka dr Wojciecha Lewandowskiego pt. „Program prezentacyjny Charisma 4.0”. Jest to pierwszy tom poświęcony programom graficznym firmy Micrographix, które zostały zakupione przez Ministerstwo Edukacji Narodowej dla wszystkich szkół w Polsce. Jest to pierwsze w Polsce opracowanie prezentujące jeden ze znakomitych programów Micrographix’a. Daje on możliwość opracowania materiałów dydaktycznych oddziaływających w sposób wielostronny na ucznia. Z badań prowadzonych w Instytucie Pedagogiki UMK w Toruniu wynika, że zastosowanie tego programu może zwiększyć efektywność nauczania nawet o 50%.

Echo sportowe

KTS „Granit”

Katolickie Towarzystwo Sportowe „Granit” powołane zostało do życia w lipcu 1996 r., zarejestrowane w PZPN i postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie z dnia 3.10 1996 r. uzyskało osobowość prawną.

Towarzystwo jest efektem inicjatywy podjętej przez grupę entuzjastów piłki nożnej, którzy też wzięli na swoje barki odpowiedzialność za całokształt jego funkcjonowania i tak:

- prezesem został kapelan garnizonu ksiądz kpt. Dariusz Matyga;
- wiceprezesem ppłk Ryszard Derenowski;
- sekretarzem Marek Maj;
- trenerem Stefan Basiów;
- skarbnikiem Spirydion Kędziński.

Zorganizowano trzy zespoły piłki nożnej, w tym jeden seniorów i dwa młodzieżowe. Łącznie zrzeszają one 76 zawodników, biorących udział w rozgrywkach organizowanych przez Wojewódzki Związek Piłki Nożnej. Gro zawodników to młodzież z miasta i osiedla wojskowego. Planuje się włączenie do drużyny seniorów kilku żołnierzy służby zasadniczej, wywodzących się z naszego miasta i regionu.

„Granit” boryka się z poważnymi kłopotami finansowymi i funkcjonuje jedynie dzięki skromnym składkom członkowskim oraz pomocy udzielanej przez dowódcę 40

plmb ppłk. Pawła Jazienickiego. Brakuje pieniędzy na zakup strojów sportowych, zwłaszcza butów piłkarskich. Wszyscy pracują społecznie, nie ma mowy o żadnych dietach. Czynnione są usilne starania o pozyskanie sponsorów.

Rada i Zarząd Miasta nie wyasygnowały na działalność nawet przysłowiowej złotówki, udając, że klubu „Granit” nie ma, mimo iż KTS zrzesza największą ilość zawodników spośród klubów i stowarzyszeń Świdwina. Skądinąd wiadomo, że głównym tematem jednego z posiedzeń Rady był problem zagospodarowania czasu wolnego młodzieży. Jak więc tłumaczyć obojętność, czy też nawet niechęć „rajców” wobec „Granitu”, który właśnie temu celowi chce służyć?

Wypada dodać, że oprócz prowadzenia rozgrywek i treningów zarząd klubu organizuje spotkania z rodzicami młodych sportowców, a z

wieloma z nich utrzymuje stały kontakt. Jestem przekonany, że o ambitnym zarządzie i sympatycznych zawodnikach KTS „Granit” napiszemy szerzej w następnych numerach „Echa”. W tym miejscu informuję jeszcze, że trzon zespołu seniorów stanowią: Kamil Halak, Ryszard Skiba, Marcin Kołodziejczak, Seweryn Spyra, Marek Cieślak, Paweł Kawa, Andrzej Łunkiewicz, Tomasz Kondracki, Robert Basiów.

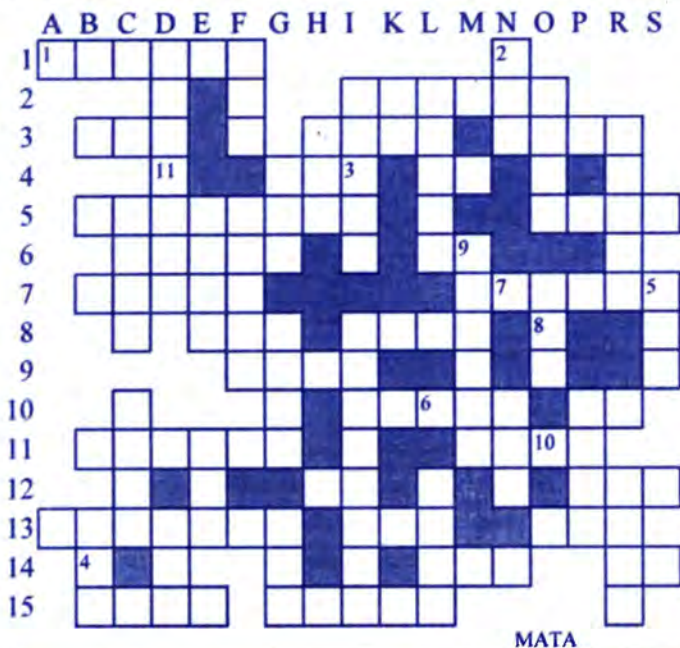


Dla tych, którzy chcieliby sponsorować klub podają nr konta:

Jednostka Wojskowa 1958
78-301 Świdwin

PBKS O/Świdwin 11001236-996-2101-111-1
z dopiskiem KTS „Granit”

S.W.



Poziomo:

1-A drewniana łódka; 2-I karetka; 3-B do wypełniania; 3-H zapora; 3-N ciemność; 4-G Enrico ur.1924r. wł. malarz, rzeźbiarz i grafik; 4-L dźwięk na pięciolinii; 5-B garncearstwo; 5-O ma go niejedno zwierzę; 6-C w pamięci komputera; 6-L w rękawie; 7-B popularna gra w karty; 7-M zdobi okna; 8-E król zwierząt; 8-I do uprawy; 9-F pokrywa drzewo; 10-I pojazd jednośladowy; 10-P symbol żelaza; 11-B Cezary, aktor; 11-M pora dnia; 12-H dom pszczoł; 12-P do polewania; 13-A chowa zmarłych; 13-I miasto na Suwalszczyźnie; 13-O polny kwiat; 14-L rzeka w Europie; 14-R część roweru; 15-B niejedyn na rzece; 15-G wjazdowa

Pionowo:

B-13 mocny trunek; C-5 pisał bajki; C-10 niejedna w atlasie; D-1 ajer; D-13 głos męski; E-5 zbiórka harcerzy; E-11 imię żeńskie; F-1 papuga; F-5 imię męskie; G-4 powtórka; G-8 do picia; G-13 często boli; H-3 antonim nie; I-2 mała łódka; I-8 porównanie; K-2 jednostka oporu; L-2 zabawka dziewczynki; L-12 składają ją ryby; M-6 jest noszony w chłodne dni; N-1 najcięższy pierwiastek; N-10 choroba nowotworowa; O-2 przełęcz w Andach; O-7 żelazna droga; P.-10 kiedyś otaczała zamek; R-3 daje mleko; R-12 ryba rzeczna; S-7 dawny uczeń Akademii Krakowskiej.

Litery z pól ponumerowanych utworzą hasło, które należy przesłać na adres Redakcji.